

## Sprawozdanie merytoryczne z wyjazdu

Uczestnicy:

- Piotr Zaremba
- Piotr Kowalczyk

Miejsce:

- Chamonix, Francja, Igły od południa

Chronologia wyjazdu:

- Wyjazd z Katowic 22.07.2022 16:15
- Dojazd do Chamonix 23.07.2022 godzina 13:00 (nocleg po drodze w Niemczech w namiocie)
- Wjazd kolejką na Montenvers 23.07.2022 16:30
- Podejście w okolice schroniska Montenvers 20:45.

Plan wyjazdu od początku zakładał rozbić podróż na dwa dni z krótkim noclegiem w Niemczech. Wydaje nam się to optymalne z punktu widzenia podejścia pod Montenvers i rozpoczęcia akcji od razu następnego dnia.

Z powodu dość ciężkiego podejścia pod Schronisko Envers w sobotę wieczorem i kiepskich prognoz pogody na poniedziałkowy wieczór, wybraliśmy na cel drogę z biwakiem (co umożliwiło późniejszy start w niedzielę oraz wcześniejszy powrót w poniedziałek). Była to droga Le soleil rendez vous avec la lune (850m, 25 wyciągów, 6b).

Wejście w drogę przebiega sprawnie – w tym miejscu lodowiec dotyka skały, co umożliwia łatwe przekroczenie szczeliny brzeżnej. Natomiast widzimy, że drogi na lewo są praktycznie nieosiągalne w oryginalnych startach (np. Pedro Polar). W niedzielę robimy pierwsze 7 wyciągów (trudności do 6a+, głównie w połogach). Wszystkie wyciągi przechodzimy na czysto, natomiast nie możemy tu mówić o on-sightcie ponieważ kolega Piotrek Kowalczyk, atakował już kiedyś ową drogę (wycof z powodu zlewy). Na podstawie jego wcześniejszej próby sądzimy, że na drodze nie ma możliwości uzupełnienia wody i bierzemy sobą po 4l wody na osobę. Takie obciążenie dość mocno daje się we znaki, zwłaszcza jeśli chodzi o stopy. Okazuje się jednak, że tym razem w okolicy biwaku płynie strumień wody... Około 17:30 docieramy do miejsca biwakowego. Jest to taras, na którym znajdują się 3 dość wygodne platformy, na których rozkładamy biwak (pod karimatami układamy liny i cały sprzęt, aby ich nie przedziurawić). Pobudkę zaplanowaliśmy na 3:30. Naszym celem jest zakończenie wspinaczki i zjazdów przed 21 (prognozy przewidywały duże opady od tej godziny). Podczas biwaku widzimy w górze 2 zespoły zjeżdżające drogą całą noc – jak się okazało byli to Polacy. W momencie naszego startu wspinaczki drugiego dnia, drugi zjeżdżający zespół miał nasze miejsce biwakowe (5 rano) i miał wciąż do pokonania 7 zjazdów.

Wspinaczka drugiego dnia przebiegała sprawnie. Na spicie zostawiamy jeden plecak z całym sprzętem biwakowym. Poza pierwszymi 2 wyciągami nad miejscem biwakowym, przebieg drogi jest jasny. Typowo dla dróg w tym rejonie, realnie największe trudności odczuwamy w połogach. Nominalnie najtrudniejszy, ostatni wyciąg z drogi za 6b wydaje nam się dość łatwy, z kluczowym miejscem w okapiku z rysą.

Podczas przejścia trzeciego od końca wyciągu wbijamy się w niewłaściwe zacięcie, co skutkuje przejściem wariantu prawdopodobnie za 6b+. Nie udało nam się jednak znaleźć informacji o tym wariacie.

O godzinie 16 meldujemy się na szczycie. Wszystkie wyciągi przeszliśmy na czysto w pierwszych próbach. W związku ze znajomością części drogi, styl przejścia to RP.

Podczas zjazdów zaczyna padać i grzmieć. Na szczęście, najgorsze prognozy się nie sprawdzają i opadów jest znacznie mniej. Zjazdy przebiegają sprawnie poza jednym, podczas którego klinuje nam się lina. Musimy na mokro przewspinać pół wyciągu za 5c (na drugiej żyłce) w celu odblokowania liny i zjechać ze spita. O godzinie 21 lądujemy na lodowcu, a o 22 jesteśmy z powrotem w namiocie.

Kolejnego dnia oczywiście restujemy. 25 wyciągów wspinania, a zwłaszcza pierwsze 7 na ciężko, dało nam się mocno we znaki, a przede wszystkim naszym stopom.

Prognozy na resztę tygodnia pokazują dobrą pogodę w środę i czwartek i załamanie pogody od czwartku wieczorem. Ponownie postanawiamy zaatakować drogę z biwakiem w celu maksymalizacji szans na powrót w czwartek przed zlewą.

Za drugi cel wybieramy drogę Republique Bananiere 6c, 750m, z biwakiem w niedawno odbudowanej budce biwakowej (chata Tour Rouge).

Z informacji od kolegów z grupy młodzieżowej PZA wiemy, że w owej budce są zarówno materace jak i koce, dlatego nie musimy brać karimat i śpiworów. Ponadto wiemy, że po 15 wyciągu drogi przechodzi się przez płat śniegu, gdzie można uzupełnić wodę. Wspinanie rozpoczynamy około 12 w środę. Pierwszego dnia przechodzimy pierwsze 7 wyciągów z trudnościami do 6a+ (wszystko OS). I tym razem nie mamy problemów z przejściem szczeliny brzeżnej. Na starcie drogi na jednej kostce zostawiamy raki i czekamy. Około 17 docieramy do budki biwakowej. W tym miejscu kolega Piotrek Kowalczyk orientuje się, iż zapomniał czołówki... Zastanawiamy się czy mamy szansę kolejnego dnia rozpocząć wspinanie i wrócić (przynajmniej do budki biwakowej) za dnia. Czekają nas 17 wyciągów (w tym 2x6c, 2x6b+). Postanawiamy spróbować i w razie kiepskiego czasu zawrócić w odpowiednim miejscu (zjazdy drogą są możliwe chociaż dość trudne ze względu na trawersujący charakter drogi). Po pewnym czasie do budki docierają jednak wspinacze ze Szwecji, którzy po ukończeniu drogi zaszli do budki po resztę swoich rzeczy. Okazuje się, że mają zapasową czołówkę, którą nam pożyczają (oddamy im ją później w Chamonix). Podbudowani takim obrotem spraw postanawiamy pierwszego dnia przewspinać kolejny wyciąg nad budką i zostawić linę, tak aby następnego dnia szybko po niej wyjść.

Drugiego dnia wstajemy o 3:30 i przed 5 rozpoczynamy wspinanie. Wspinanie na drodze jest fantastyczne. W pamięć zapadają nam przepiękne, długie zacięcia na wyciągach 12,16,17. Wszystkie długości padają onsightem. Odczuwalne trudności są niższe niż się spodziewamy, zwłaszcza wyciągi za 6b+ i 6c nas pozytywnie zaskoczyły. Osobiście, miałem większe problemy z wyciągiem za 6a w połogu na poprzedniej drodze.

Republique bananiere łączy się na końcu z drogą normalną, której ostatnimi 3 wyciągami osiąga się szczyt. Mamy w planach próbę klasycznego przejścia ostatniego wyciągu. Jest to połóg, w większości przypadków przechodzony w stylu A0, od spita do spita. W przewodniku jest informacja, iż wyciąg ten może być pokonany klasycznie („ekstremely technical 6c+”), ale nie ma informacji o takich przejściach. Niestety na przedostatnim wyciągu nadciąga burza z gradem, co definitywnie uniemożliwia przejście klasyczne i musimy się zadowolić A0. O 16 meldujemy się na szczycie. Co ciekawe mieliśmy tu podobne tempo jak w przypadku poprzedniej drogi. Zakładaliśmy, iż większe trudności znacznie nas spowolnią i

spodziewaliśmy się osiągnąć wierzchołek około 18. Pokazuje to, iż niektóre wyceny, nie są do końca porównywalne i starsze drogi mogą wydawać się trudniejsze.

O 16 Rozpoczynamy zejście/zjazdy. Na szczęście i tym razem prognozy nie do końca się sprawdziły i opady były znacznie mniejsze niż prognozowane. W tym miejscu mamy dwie możliwości: droga normalna (zalecana, ale raczej bez stanowisk ze spitów) lub zjazdy drogą (obite stany, ale skomplikowany, diagonalny przebieg). Ponieważ jest dość wcześnie i opady ustały, decydujemy się na zjazdy/zejście drogą normalną. Z opisu wynika że najbardziej optymalne jest połączenie zjazdów i zejścia, natomiast my w większości przypadków jednak zjeżdżamy. Wszędzie napotykamy, różnej jakości stanowiska (haki i pętle). Około godziny 20 jesteśmy już w pobliżu budki, skąd zabieramy resztę rzeczy. W tym miejscu mamy drobne problemy orientacyjne i nie możemy znaleźć kolejnego stanu. Ostatecznie, zostawiamy jedną pętlę i zjeżdżamy z niej do istniejącego stanowiska. W tym miejscu również dość długo szukamy kolejnego stanu (musimy koniecznie dojechać do naszego punktu startowego, ponieważ mamy tam raki i czekany. Ostatecznie około godziny 22:30 jesteśmy na starcie drogi. O północy jesteśmy w namiocie.

Kolejnego dnia przychodzi załamanie pogody - pada praktycznie cały piątek i częściowo w nocy z piątku na sobotę. Dodatkowo mamy informację, iż z powodu śmiertelnego wypadku na placu budowy na Montenvers nie działa kolejka. Postanawiamy zatem zrezygnować już z krótkiej wspinaczki w sobotę i schodzimy na dół do Chamonix.

Ostatecznie kończymy zatem wyjazd z dwoma drogami po 25 wyciągów:

- Le soleil rendez vous avec la lune - 850m 25 wyciągów 6b RP (droga znana z wcześniejszej próby sprzed kilku lat zakończonej wycofaniem w deszczu)
- Republique Bananiere - 750m 25 wyciągów 6c OS + wejście końcówką drogi normalnej na szczyt Aiguille de la Republique 6c+ A0

Piotr Zarembo